

Co Tydzień

No. 8.

Miedzy niezliczonemi pisnyn obyczajności, zdaie mi się, iż nikt dokładnie pokory nie opisał. Nieuwłaczam przeto pisarzom, ale zwałam winę na rzecz. —

Pokora z małego o sobie rozumienia pochodzi, a ktoś o tym przeświadczony? pewnie ten kto tak pisał, kto tak mówił, kto tak działał; takowe pisma, mowienia, działania, podległe tłumaczeniu, a zatym niepewności. Niezasadam więc rzecz na tym, iż pokornych niemasz, a bardziey ieszcze na fałszywym z tąd wniosku, iż pokora byđź niemoże; ale ten przymiot rzadszy iest, niżeli go byđź rozumiemy.

Jak wszystkie inne cnoty mają odszczepieńcow, tak i ta równą a może większą ma przekorę. Walczą z innemi albo złe ich naśladowania albo chytre przeistoczenia się w ich postać. Nieraz zuchwaleść uszła za mężstwo, duma za wspaniałość umysłu, za hoyaństwo utrata, i czyniący takowe bezprawia, znaleźli co chcieli w chwalcach swoich, ale się na wyroku czas nieoszukał, i oznaczył każdemu miejsce właściwe, w naganie lub chwale. Pokora zdała się i z tym bezwzględny sądzą walczyć, gdy nieczekaiać na wyrok, sama się wcześniej sędzi, gdy zniża.

Ale w tym działaniu, czy miejsce otwartości niezastępuje przemyśl? rzecz godna zastanowienia.